

Poszoł hutnik ryby łowić,
nie miał w hucie dziś co robić.

Świątówka dzisiaj głosili,
hutnicy się nie cieszyli.

Tam nad rzeką miał przygoda
napotkał tam dzieucha młoda.

Siedzi sobie, włónki wiże,
potem w rzece nogi myje.

Ej, rozmiły ty fryszerze,
czyli mocne masz węcierze?

Woloz bych je psinieć złowić,
ale ciebie se namówić.

Nie wiele do sie godali,
zaroz rączki se podali.

Pośli społem bez leszczyne,
zamiast rybki miał dziewczyna.